

**Ocena dorobku naukowego
dra Wojciecha Turka
przygotowana w związku z wnioskiem
o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego
nauk humanistycznych w zakresie historii**

**Ocena dotychczasowego dorobku naukowego, osiągnięć
dydaktycznych oraz aktywności organizacyjnej**

Po uzyskaniu stopnia doktora pan Wojciech Turek opublikował samodzielnie jedną monografię, podał do druku wspomnienia dwóch znaczących postaci polskiej historii. Jest współautorem jednej antologii, a także redaktorem trzech prac zbiorowych. Jest również autorem 36 artykułów naukowych opublikowanych w czasopiśmie tak znaczących, jak „Dzieje Najnowsze”, „Pamiętnik Literacki”, „Studia Zachodnie” czy „Polish Biographical Studies”. Część z artykułów odnosi się do problematyki zawartej w pracy habilitacyjnej, co świadczy o konsekwencji badawczej a ich lektura upoważnia do stwierdzenia, iż nie doszło do autoplagiatu. Analiza publikacji wskazuje na kilka kierunków badań prowadzonych przez habilitanta:

- dzieje obozu narodowego w XX wieku
- działalność opozycji politycznej w okresie PRL,
- biografistyka ze szczególnym uwzględnieniem działaczy emigracyjnych,
- dzieje Królestwa Polskiego w okresie porzoborowym.

Wśród wymienionych publikacji na uwagę zasługuje przede wszystkim biografia Wojciecha Wasiutyńskiego. W pracy tej wyeksponowano okres działalności emigracyjnej. Niezależne sądy sformułował autor w odniesieniu do ostatniego okresu aktywności politycznej Wasiutyńskiego. Podkreślił, że Zjednoczenie Chrześcijańsko – Narodowe można zaliczyć do spadkobierców obozu narodowego, co w świetle dotychczasowej historiografii i politologii

należy uznać za stwierdzenie o charakterze polemicznym. Do przedstawionego wyżej problemu delimitacji pojęcia „obóz narodowy” habilitant odniósł się w artykule poświęconym dziejom narodowej demokracji opublikowanym w pracy zbiorowej. Ważnym wskaźnikiem określającym przydatności pracy jest ilość cytowań. Ustalenia doktora Turka są obecne w obiegu naukowym, o czym świadczy fakt, iż biografia Wasiutyńskiego przywoływana jest w większości prac poświęconych obozowi narodowemu. Praca została wyróżniona przez Radę Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Równie liczne co zrozumiałe są odwołania do prac poświęconych działalności emigracyjnego Stronnictwa Narodowego. Znaczący jest zbiór *Myśl Polska na emigracji 1941- 1976. Antologia tekstów. Wybór i opracowanie Wojciech Turek i Maciej Urbanowski*, Kraków 2005. Autorom udało się dotrzeć do prawie nieznanych w Polsce egzemplarzy pisma trudno dostępnego nawet w większych bibliotekach w Polsce. Klarowny podział na okresy historyczne i starannie dobrana tematyka ułatwiają lekturę opracowania. Kompetentnie też sporządzono przypisy wyjaśniające kontekst wypowiedzi.

W przedłożonych artykułach z „Dziejów Najnowszych” zaprezentowano dwa teksty poświęcone Narodowej Demokracji. W pierwszym ukazano wizerunek endecji w świetle wybranej literatury polemicznej. Autor analizuje 23 polemiczne teksty z różnych okresów historycznych. Zgadząc się z autorem, iż od ocen polemicznych nie można „oczekiwać ani obiektywizmu, ani stosownego dystansu” to przecież mogą one zawierać trafne i warte uwagi spostrzeżenia. Ten interesujący artykuł ma charakter deskryptywny, ale brak analizy językowej, a także wskazania potencjalnego audytorium do którego skierowane były analizowane teksty skłania do zaproponowania dokonania dalszych ustaleń. Trudno zgodzić się z poglądem, iż występował mało krytyczny oddźwięk na propagowany przez narodowych demokratów antysemityzm. Sam autor wskazuje na akcenty polemiczne obecne w publikacjach lewicowych i z innych powodów w kołach katolicko - konserwatywnych. Polemika zawarta była w programach i broszurach prezentujących kwestię żydowską. Dodać by jeszcze należało, iż z przeprowadzonych już przez historyków badań wynika, że prasa lewicowa

czy Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego stosunkowo rzadko poruszała tematykę żydowską a publikacje potępiające antysemityzm pojawiły się w szerszym zakresie dopiero w latach 1938-39 w okresie bezpośredniego zagrożenia ze strony Niemiec. Konstatacje autora potwierdzają więc dość dobrze już rozpoznane zagadnienie i nie stanowią, jak sugeruje, znacząco nowych ustaleń. Warto też przypomnieć, iż polemikę prowadzili niejednokrotnie postowie żydowscy. Na uwagę zasługuje proces sądowy wytoczony przez Icchaka Grynbauma przeciwko redaktorom *Gazety Warszawskiej* dotyczący spiskowej wizji dziejów propagowanej przez wspomniany wyżej dziennik. Ceniąc wysoko dążenie do oparcia się w pracy badawczej bezpośrednio na źródłach, warto jednak zasugerować większe zaufanie do istniejących już opracowań, w których pojawiły się przedstawione przez habilitanta możliwości interpretacyjne. Pytanie: „czy endecja dostosowywała się do istniejących w społeczeństwie poglądów antysemickich, czy sama je głównie kreowała” było już bowiem niejednokrotnie formułowane. Autor powołuje się na poparcie swoich tez na artykuły zawarte w antologii *Przeciw antysemityzmowi* a pomija w tym wypadku chociażby deklarację wyrażoną przez Wojciecha Wasiutyńskiego na łamach *Prosto z Mostu* (1935), w której pisał: „Ponosimy odpowiedzialność za rozwój i zaognienie kwestii żydowskiej”. Podchodząc do niej krytycznie i nie bagatelizując kontekstu wypowiedzi oraz mając świadomość adresata, nie wydaje się zasadne pomijanie tej i innych podobnych w wymowie enuncjacji.

Natomiast oparty o różnorodne źródła i ciekawy w interpretacji jest drugi tekst poświęcony dziejom obozu narodowego opublikowany na łamach „Dziejów Najnowszych”. Podjęta problematyka o charakterze geopolitycznym z uwzględnieniem propozycji włączenia Litwy do „systemu polskiego” nie była jak dotychczas poddawana szerszej analizie, a jest niezwykle istotna z punktu widzenia polskiej polityki zagranicznej. Trudno jednak zgodzić się z sądem, iż brak szerszej eksploracji wspomnień Jędrzeja Giertycha wynika z niechęci do „tej postaci”. Dodatkowo autor pominął rozważania dotyczące wspomnianego wyżej polityka zawarte w rozprawie doktorskiej Anny Piesiak.

Wśród opracowań dziejów obozu narodowego opublikowanych przez

habilitanta wyróżnić należy także tekst poświęcony problematyce morskiej w myśli politycznej emigracyjnego Stronnictwa Narodowego zamieszczony w pracy zbiorowej *Morze i problematyka morska w polskiej myśli politycznej (XIX- XXI wiek)*. *Studia i rozprawy* pod red. T. Sikorskiego i A. Wątor. Podstawę dla niego stanowi bogata baza źródłowa. Zgodzić się też należy z konstatacją: „Zagadnienie dostępu do morza oraz oparcia granicy państwa polskiego na linii Odry i Nysy Łużyckiej posiadało fundamentalne znaczenie dla działaczy emigracyjnego SN. Walka o ustanowienie, a następnie utrwalenie zachodniej orientacji Polski determinowała kierunek endeckiej myśli i endeckiej polityki na arenie międzynarodowej” (s.270)

Nowe pole badawcze dotyczy systemu politycznego Królestwa Polskiego. Habilitant podejmuje w tym wypadku szeroko zakrojone badania komparatystyczne. Przedstawiony do oceny artykuł podnosi niezwykle istotną kwestię dotyczącą różnic w systemie politycznym Finlandii i Królestwa Polskiego. Tekst ma charakter nowatorski, w języku polskim brak bowiem jak dotychczas takiego opracowania. Autor oparł się więc na anglojęzycznej literaturze przedmiotu. Dodatkowo poszerzył zainteresowania o aspekty prawno- administracyjne. Przywołany tekst świadczy o rozległej wiedzy autora w zakresie historii doktryn politycznych, a zwłaszcza liberalizmu.

Wśród przesłanych przez pana doktora Turka artykułów znalazł się też tekst zatytułowany *Spółczesność Trójmiasta po wypadkach grudniowych w 1970 roku*. Autor wykorzystał materiał, który dotychczas nie był szerzej eksplorowany, a stanowi cenne źródło do poznania nastrojów społecznych na początku lat siedemdziesiątych. Mowa o materiałach operacyjnych związanych z kontrolą korespondencji. Zgodzić się należy z habilitantem, że źródło to może pomóc odtworzyć proces kształtowania się masowego ruchu antysystemowego. W świetle analiz dokonanych przez autora uzasadniony wydaje się wniosek, że „społeczność Trójmiasta było silnie pogrudniową integracją wokół wspólnie przeżytej traumy, ale jednocześnie zostało pozbawione przywództwa” (s. 205).

Pan doktor Wojciech Turek niestety nie wskazał w autoreferacie, jakie są dalsze przewidywane kierunki badań.

Habilitant bierze udział w życiu naukowym poprzez aktywne uczestnictwo

w konferencjach. Łącznie z referatami wystąpił na 11 konferencjach ogólnokrajowych. Większość z nich jednak miała miejsca w dwóch ośrodkach akademickich. Z autoreferatu nie wynika, czy był organizatorem konferencji. Na uwagę zasługuje współpraca z organizacjami społecznymi oraz działalność popularyzująca historię najnowszą, a także publicystyka prasowa. Doktor Wojciech Turek często występuje w roli komentatora politycznego bieżących wydarzeń nie stroniąc od prezentacji własnego stanowiska. W polemicznych wypowiedziach często odwołuje się do historii polskiej myśli politycznej. W przesłanym wykazie znalazło się odwołanie do 79 artykułów prasowych.

Autor jest też członkiem tylko jednej instytucji popularyzującej działalność naukową - Gdańskiego Towarzystwa Naukowego. Ta sfera jego aktywności powinna ulec intensyfikacji.

2. Ocena wskazanego osiągnięcia naukowego

Doktor Wojciech Turek przedłożył w formie rozprawy efekt szeroko zakrojonego projektu badawczego dotyczącego dziejów obozu narodowego w Gdyni. Imponuje ilość przywołanych faktów i informacji biograficznych. Podstawa źródłowa pracy jest niezwykle obszerna. Składają się na nią dokumenty zgromadzone w Archiwum Akt Nowych, archiwów państwowych w Bydgoszczy, Gdańsku. Eksploracji poddał materiały znajdujące się w archiwum Uniwersytetu Gdańskiego, Biblioteki Gdańskiej PAN oraz Instytutu Pamięci Narodowej. Analizą objęto także siedemnaście tytułów prasowych ukazujących się w okresie międzywojennym. Autor wykorzystał też bardzo obszerną literaturę przedmiotu, chociaż zaskakuje nieobecność w bibliografii kilku ważnych pozycji które mogłyby być wykorzystane chociażby do dokonania porównań. Ograniczę się do wymienienia tylko jednej pozycji: M. Czyrka, *Ratusz zatrzymany w czasie. Narodowcy we władzach Lublina 1918-1939*, Szczecin 2008, ss. 398.

Jest naturalne, że realizacja takiego zadania wymagała dużej wiedzy historycznej oraz doświadczenia w zakresie prowadzenia badań i analizy

zgromadzonego materiału badawczego. Erudycja autora spowodował, iż tło opisywanych wydarzeń nie zostało splotone. Praca posiada więc przede wszystkim dużą wartość poznawczą. Zebrany skrupulatnie materiał źródłowy pozwolił na podjęcie, w mojej ocenie, udanej próby ukazania aktywności obozu narodowego w Gdyni w okresie międzywojennym. Zgodzić się też należy z autorem, iż „dynamiczny rozwój Gdyni, która w okresie zaledwie kilkunastu lat przekształciła się z wioski kaszubskiej, liczącej w 1920 roku 1300 mieszkańców, tętniące życiem, blisko 130-tysięczne miasto z największym portem na Morzu Bałtyckim, stanowi fenomen na skalę europejską”. Zamysł przebadania aktywności jednego z najważniejszych obozów politycznych II RP wydaje się ze wszech miar zasadny. Brak bowiem w dotychczasowej literaturze przedmiotu analizy działania endecji na omawianym obszarze. Zasadność podjęcia tematu wynikała nie tylko z potrzeby wypełnienia luki badawczej. Wnioski autora przekonującą dowodzą zasadności tezy, iż partie polityczne na poziomie lokalnym odgrywają istotną rolę w pozyskiwaniu zwolenników, ale ze względu na zaangażowanie w bieżącą działalność oraz brak odpowiedniego zaplecza intelektualnego korzystają z idei przygotowanych na poziomie krajowym. Ukazują też w jaki sposób intelektualne rozważania przywódców obozu były realizowane na poziomie lokalnym. Monografia wpisuje się więc we współczesny dyskurs dotyczący roli partii politycznych na poziomie lokalnym, w tym wpływu „zakorzenienia” w terenie na sukcesy w rywalizacji. Konstatacje habilitanta są ważne dla badaczy wzorców rywalizacji politycznej czy znaczenia samorządu terytorialnego dla opozycji w autorytarnym modelu państwa. Zgromadzony materiał uzupełnia wiedzę dotyczącą osób zaangażowanych w działalność polityczną.

Omawiana praca składa się z pięciu rozdziałów ujętych w układzie chronologiczno- problemowym. Układ taki jest właściwy, ale autor nie doprecyzował jednak powodów, dla których dokonał wyodrębnienia analizowanych przedziałów czasowych. Rozdział drugi dotyczy okresu 1930-33 i zatytułowany został *Wzbierająca fala*. Z informacji zawartej we wstępie pracy wynika, iż autor za istotne uznał odtworzenie struktur organizacyjnych. W roku 1930 nie zaszły wszakże żadne istotne zmiany w strukturze obozu

narodowego na omawianym obszarze. Pierwsze zdanie sugeruje, iż przyjęcie cezury czasowej wiąże się z początkiem kryzysu ekonomicznego. Autor nie wyjaśnia, jaki to miało wpływ na zmiany w działaniu na terenie Gdyni i powiatów morskich. Bardziej zasadne byłoby odwołanie do konstatacji Romana Wapińskiego, który wskazywał, iż zastosowanie represji wobec opozycji zdominowało i zintensyfikowało działalność całego obozu narodowego oraz przyczyniło się do jego zwartości i ubojowienia programu (R. Wapiński, *Obóz narodowy*, w: *Życie polityczne w Polsce 1918-1939*, Wrocław 1985, s. 149-150). Bardziej zasadne jest wyodrębnienie drugiego okresu od 1934 do 1936 roku związane z przekształceniami będącymi konsekwencją rozwiązania OWP i nieudaną próbą powołania na terenie Gdyni Związku Młodych Narodowców. Kolejne wyodrębnione przez Wojciecha Turka okresy nie zostały też przekonująco uzasadnione. Za właściwe natomiast uznaję wyodrębnienie rozdziałów – *Gdyńska endecja na tle dziejów obozu narodowego* oraz *Rola Obozu Narodowego w międzywojennej Gdyni*. Akceptując układ treści, warto wskazać na pewne mankamenty. Autor wiele miejsca poświęca udziałowi ugrupowań narodowych w wyborach samorządowych. Jak sam wskazał, ich charakter, podobnie jak uprawnienia samorządu w Gdyni ulegały zmianom. Warto więc może było wyodrębnić podrozdział poświęcony dziejom samorządu w mieście z uwzględnieniem zmian ordynacji wyborczej czy kompetencji rady. W konsekwencji czytelnik mniej zaznajomiony z dziejami samorządu okresu międzywojennego nie otrzyma informacji, dlaczego w 1939 roku obóz narodowy uzyskał w wyborach 12 mandatów, kiedy przez kilkanaście lat wcześniej liczba wszystkich mandatów wynosiła 10. Przypomnę iż w 1938 roku nastąpiła zmiana ordynacji wyborczej, o której autor nie wspomina. Podobnie niezbyt jasno przedstawia się relacja między władzami portu i miasta. Natomiast istotnym elementem uzupełniającym jest aneks zawierający wybór trudno dostępnych materiałów źródłowych oraz liczne fotografie.

Precyzując metody badawcze, autor wskazał na indukcyjną i analityczną. Sporadycznie miała zostać także wykorzystana metoda retrogresywna i progresywna oraz geograficzna. W odniesieniu do tych ostatnich metod nie dostrzegłem ich wykorzystania w pracy. Dowiódł natomiast autor, iż o dziejach

partii i ruchów politycznych można też wnioskować, odwołując się do metody *argumentum ex silentio*. Szkoda też, iż autor poprzestał na deklaracji dotyczącej wykorzystania metody komparatystycznej w odniesieniu do Łodzi. Oprócz kilku uwag o obecności łódzkich działaczy na spotkaniach w Gdyni i konstatacji różnic w strukturze narodowościowej obu miast brak szerszego porównania oraz zwrócenia uwagi na obopólne inspiracje dotyczące technik działania czy propagandy politycznej. W specyficzny sposób też wykorzystał metodę statystyczną. Przyznaje wprawdzie, iż sukces w ostatnich wyborach samorządowych odnieśli socjaliści, którzy zdobyli dwa mandaty więcej niż endecja, aby zdezawuować to zwycięstwo poprzez wskazanie dominacji endecji w śródmieściu i ukazanie trudności, w których funkcjonował obóz narodowy. Pomija natomiast fakt, iż socjaliści też byli postrzegani przez władze sanacyjne jako „obywatele drugiej kategorii”. Badając ugrupowanie wywołujące tak różne emocje, należy pamiętać o przestrodze Czesława Znamierowskiego, który pisał: „Uprzedzenia uczuciowe utrudniają niezmiernie pracę socjologa. Nie chcemy bowiem na ogół widzieć tego, czego nie pragniemy”. (Cz. Znamierowski, *Elita, ustrój, demokracja*, Warszawa 2001, s. 19). Dostrzegając potrzebę badań interdyscyplinarnych, pominął jednak autor możliwość wykorzystania ważnych w kontekście badania partii metod wykorzystywanych w politologii, jak np. instytucjonalno-prawna. Można bowiem zgodzić się z poglądem, że w badaniach nad instytucjami „w rzeczywistości nie ma czegoś takiego, jak problemy ekonomiczne, socjologiczne czy psychologiczne, są jedynie problemy i wszystkie one są przemieszane i złożone. W badaniach jedynym podziałem jest zróżnicowanie uwarunkowań na znaczące i istotne”¹. Doktor Wojciech Turek zasadnie i interesująco przedstawia strukturę organizacyjną Stronnictwa Narodowego w Gdyni, ale nie dowiadujemy się np. ilu członków minimalnie zgodnie ze statutem miało liczyć koło, czy jakie były procedury wykluczenia z partii, a kilka takich przypadków zostało zaprezentowanych. Tego typu informacje zostały zupełnie pominięte wobec Związku Ludowo Narodowego. Ciekawie

¹ M. Iwanek, J. Wilkin, *Instytucje i instytucjonalizm w ekonomii*, Warszawa 1997, s.25. Patrz też: J. Kutta, *Druga Rzeczypospolita i Kaszubi 1920-1939*, Bydgoszcz 2003, *passim*.

porozrzucane zostały informacje dotyczące zasad finansowania. Z ustaleń autora wszakże wynika, iż można mówić w tym wypadku ciągle o samofinansowaniu spontanicznym prowadzonym przez bardziej zamożnych członków ugrupowania. Mimo zwiększonej liczebności, jak sugeruje, składki nie dogrywały większej roli. To interesujący przyczynek do działalności partii w okresie międzywojennym.

Omawiana praca wpisuje się w badania w ramach mikrohistorii. Warto więc było odwołać się chociażby do ciekawych ustaleń Ewy Domańskiej. Mógłby w ten sposób autor uzasadnić przywoływanie informacji dotyczących zagadnień architektonicznych.

Wspomniany wcześniej swoisty redukcjonizm metodologiczny skutkuje niejednokrotnie ocenami, które trudno zaakceptować. Być może gdyby autor zredukował relacyjno – opisowe podejście do problematyki na rzecz analizy długofalowych, perspektywicznych wizji, to mógłby sformułować wnioski o niekonijunkturalnym stosunku endeków do problematyki samorządu czy kwestii społecznej w bardziej zdecydowany sposób. Takich uogólnionych stwierdzeń jest o wiele więcej, a niektóre mają banalny charakter. Wydaje się, że nie udało się uniknąć pułapki, jakie stwarza materiał źródłowy, którym się posługujemy w badaniach. Autor niejednokrotnie przejmuje diagnozy ferowane z perspektywy ocen dokonywanych przez prasę endecką. Dostrzec to można chociażby na poziomie semantycznym. Píše np. o nadużyciach władzy, popełnianiu błędów w sytuacji, gdy inny badacz dostrzegłby przejawy korupcji czy nepotyzmu. Swoistym nadużyciem językowym wydaje się stosowanie kategorii *apartheidu*. W literaturze historycznej ugruntowane zostało w Polsce, zresztą w ślad za postulatami narodowych demokratów, określenie numerus clausus oraz numerus nullus. Rozumiem intencje autora, który dążył do wskazania, iż polski antysemityzm nie miał charakteru rasistowskiego, ale uważam że wprowadzenie określenia zwykle odnoszonego do innego obszaru politycznego i kulturowego za zbędne. Mimo tych uwag uznaję język pracy za poprawny. Jego niewątpliwą zaletą jest dążenie do klarowności, a wręcz ścisłości. Bardzo rzadko pojawiają się lapsusy czy kolokwializmy. Występują drobne błędy gramatyczne i składniowe. Przypisy tradycyjne zostały prawidłowo skonstruowane. Należy

odnotować dużą ilość przypisów, ale nie sprawiają one trudności w śledzeniu toku myśli autora. Zdarzają się także cytaty nie opatrzone przypisem(np. s. 31- wypowiedź S.Wachowiaka). Dostrzegłem też drobne usterki dotyczące imion, np. znany badacz dziejów Pomorza to nie Michał a Mieczysław Wojciechowski. Niezbyt starannie przeprowadzono też korektę. Przykładowo ze spisu treści wynika, iż podrozdział *W obronie samorządu gdyńskiego* rozpoczyna się na stronie 63, gdy w tekście jest to strona 61. Doktor W. Turek ma też tendencję do wyrażania krytycznego stosunku wobec dotychczasowych ustaleń historyków bez doprecyzowania swojego stanowiska. Przykładowo stwierdza: „W tym miejscu należy sprostować nieścisły, rozpowszechniony w opracowaniach popularnonaukowych pogląd, że koncepcja budowy przez Polskę własnego portu dojrzała latem 1920 roku, gdy w Gdańsku nastąpiło czasowe zawieszenie wyładunku transportów do Polski, spowodowane akcją solidarnościową robotników gdańskich w obronie Rosji sowieckiej”. Kolejne zdanie odnosi się do pierwszego sołtysa Gdyni. Najprawdopodobniej więc fragment ten dotyczył informacji zawartej stroną wcześniej, ale z tekstu bezpośrednio to nie wynika.

W rozważaniach wstępnych autor zadeklarował: „Każdy historyk powinien - obok analizy i rekonstrukcji fragmentów minionej rzeczywistości – dokonywać również wyboru zagadnień, które potraktuje w swojej dysertacji jako priorytetowe. W przypadku naukowej analizy dziejów ruchu politycznego należało dokonać wyboru pomiędzy jego ideologią, myślą i taktyką polityczną”. Mimo dominacji tego ostatniego elementu, habilitant zamieścił- co uważam za walor opracowania- wiele odniesień dotyczących myśli politycznej obozu narodowego. Dotyczy to zwłaszcza zagadnienia dostępu do morza i jego roli, ale także kwestii separatyzmu, dzielnicowości czy regionalizmu. Jego ustalenia będą stanowiły niewątpliwie punkt odniesienia dla przyszłych badaczy tego aspektu przeszłości. Dla nich więc lektura książki będzie obowiązkowa.

W pierwszej części autor ukazał główne momenty dziejów Gdyni do roku 1920. W rozdziale pierwszym autor przedstawił pierwotne struktury obozu narodowego. Zgodzić się należy ze stwierdzeniem: „W pierwszych latach po włączeniu w 1920 roku Gdyni oraz Pomorza w skład państwa polskiego trudno

mówić o ustabilizowanym życiu politycznym: kształtowanie zrębów nowej rzeczywistości państwowej musiało sprzyjać, aczkolwiek przejściowo, chaosowi, zaś skomplikowane stosunki narodowościowe i uwarunkowania międzynarodowe dodatkowo zagęszczały atmosferę tymczasowości".(s. 45) Zgodnie z ustaleniami Wojciecha Turka pierwsze koła ZLN-u powstały w Wejherowie w 1923 roku. Za zbieżne można jednak uznać poglądy głoszone przez Chrześcijańsko- Narodowe Stronnictwo Pracy czy efemeryczne ugrupowania, które następnie weszły w skład obozu narodowego. Rozwój struktur był utrudniony ze względu na brak na omawianym obszarze endeckiej reprezentacji politycznej w okresie poprzedzającym odzyskanie niepodległości. Partia ta była postrzegana jako jedna z wielu organizacji o obliczu narodowo-katolickim. Sprzyjać wzrostowi jej wpływów miała postawa Narodowej Partii Robotniczej, która zdaniem autora powołującego się na Romana Wapińskiego, po zamachu majowym zaczęła tracić wpływy, z powodu związku z Centrolewem. W odniesieniu do wyborów samorządowych 1929 roku autor zauważył, iż wystąpiła tendencja do ukrywania się partii politycznych za blokami wyborczymi czy sztyldami komitetów lokalnych. Komentując ten fakt, stwierdził: „Nie sposób na obecnym etapie rozstrzygnąć, na ile była to proces związany z kryzysem systemu partyjnego po zamachu majowym i objęcia steru rządów przez sanację, a na ile specyficznie pomorska formuła ponadpartyjnego zjednoczenia wyrastającego z przedwojennego solidaryzmu mającego na celu przeciwstawienie się zagrożeniu niemieckiemu”(s. 73). Sytuacja taka nie jest jednak zaskakująca. Wynikała ze słabości partii – pierwsze struktury powstawały dopiero w 1928 roku, ale także ze specyfiki wyborów lokalnych, w których głosowanie partyjne odgrywa mniejszą rolę. Nie była też typowa tylko dla Pomorza. (Szerzej: G. Radomski, *Samorząd terytorialny w myśli politycznej Narodowej Demokracji 1918-1939*, Toruń 2009, s. 174-177).

W rozdziale drugim wzorcowo wręcz zrekonstruowano proces wzrostu znaczenia OWP i SN. Pewne wątpliwości budzi sformułowanie „ostatnie wolne wybory” w odniesieniu do 1930 roku. Sam autor wyraźnie zaznaczył i udokumentował fakt zastraszania i fizycznej agresji wobec przeciwników

politycznych. Brak wprowadzie informacji o ewentualnych fałszerstwach, ale atmosfera zastraszenia niewątpliwie sprzyjała sanacji. Przekonująco natomiast przedstawiono przyczyny narastania antysemityzmu. Rozczarowuje niestety wielce obiecujący fragment zatytułowany *Endecja gdyńska i separatyzm kaszubski*. Autor zaprezentował problem na dwóch kartkach, z czego znaczna część odnosi się do biografii jednego z działaczy kaszubskich.

W trzecim rozdziale ukazano przemiany organizacyjne w latach 1934-36. We właściwie skonstruowanych podrozdziałach zaprezentowano w sposób nie budzący wątpliwości zasady komunikowania politycznego oraz tworzenia nowych struktur organizacyjnych. Radykalizację postaw powiązał autor z eksponowaniem antyniemieckich i antyżydowskich elementów programowych. Ukazał też katalog wrogów zewnętrznych, wśród których jako najbardziej niebezpiecznych wskazano Niemców. W tej sprawie wyjątkowo doszło do współpracy z obozem rządzącym.

W rozdziale czwartym oś narracji została skoncentrowana na rywalizacji z socjalistami

Zdaniem autora z tej walki o rząd dusz zwycięsko wyszli endecy i to pomimo minimalnej porażki w wyborach samorządowych z 1939 roku.

W kolejnym rozdziale bez zarzutów ukazano działalność związku zawodowego „Praca polska” oraz działania propagandowe mające na celu umocnić związek Gdyni z Pomorzem i Polską.

Niezbyt fortunnie zatytułowany został kolejny rozdział *Gdyńska endecja na tle dziejów Obozu Narodowego*. Pomijając już fakt iż nigdzie autor nie podjął próby sprecyzowania terminu *obóz narodowy* to w omawianym fragmencie brak odwołań do dziejów endecji w państwie. Kilka wzmianek dotyczących obozu narodowego w Łodzi nie stanowi podstawy do uogólnień i porównań. Trudno też wywnioskować, jaką rolę odgrywali gdyńscy endecy w strukturach ogólnopolskich. Z porozrzucanych wzmianek wynika brak wpływu na chociażby regionalna organizacje.

Podobne uwagi można odnieść do ostatniego rozdziału *Rola obozu narodowego w międzywojennej Gdyni*. Powtórzono w tej części wiele informacji zawartych w poprzednich częściach, m.in. rolę w rozszerzeniu i prowadzeniu akcji antyżydowskiej. Ciekawe informacje dotyczące życia

towarzystwie informują o kręgach, z których rekrutowali się zwolennicy endecji i tylko w niewielkim stopniu o społecznym zaangażowaniu endeków. Podobnie ocenić należy dywagacje o zachodnim modelu kupca czy informacje o wyglądzie kamienic wznoszonych przez członków i sympatyków obozu narodowego. Niewątpliwie fakt przynależności wielu prominentnych działaczy do elity rzutował na styl życia mieszkańców miasta, ale takie same uwagi można odnieść także do polityków sanacyjnych, z którymi zresztą czasami, motywując to zagrożeniem ze strony Niemiec, współpracowano i zapewne spotykano się na gruncie towarzyskim. Warto było w tej części przywołać informacje o organizacjach pomocniczych czy inaczej satelickich, które pozwoliły budować bazę obozu. Wielokrotnie przywoływane jest wcześniej towarzystwo Sokół, ale brak np., informacji o Narodowej Organizacji Kobiet czy Młodzieży Wszechpolskiej. Chociaż autor często powołuje się na informacje zwarte w *Gazecie gdyńskiej*, to poświęcił jej niewielką wzmiankę. Z enigmatycznej informacji można wnioskować, iż nie była chyba oficjalnym organem endecji, a raczej reprezentowała nurt chrześcijańsko-narodowy. Z drugiej wszakże strony z notek biograficznych wynika iż wielu działaczy endeckich było redaktorami pisma.

Budowa Wielkiej Polski nie oznaczała akceptacji dla istnienia państwa scentralizowanego, pozbawionego regionalnych odrębności. Przykładowo Karol Stojanowski stwierdzał: „Zdawałoby się, że z tym programem nacjonalistycznym nie żyje w zgodzie drugi punkt naszego programu ideowego, mianowicie myśl o morzu i Pomorzu, myśl która się wyraża praktycznie w rekrutowaniu naszych członków głównie z Ziemi Pomorskiej. Sprzeczność ta jest wyłącznie pozorna, gdyż kult regionalny, którego nadrzędną jest myśl narodowa, jest pożyteczny”. (cyt za: P. Tomaszewski, *Polskie korporacje akademickie w latach 1918- 1939. Struktury, myśl polityczna, działalność*, Toruń 2011, s. 325). Również w antologii przygotowanej przez habilitanta znalazło się stwierdzenie świadczące o akceptacji dla regionalizmu przez środowisko „młodych”. („*Myśl Polska*” na emigracji 1941-1976..., s.443).

Zakończenie nie jest, jak to zwykle bywa, powtórzeniem wcześniej przywołanych wcześniej tez, ale zawiera szereg oryginalnych ocen,

konstatacji czy nawet hipotez, które mogą wyznaczać nowe kierunki badań.

Niezależnie od sformułowanych uwag (część z nich ma charakter polemiczny) omawiana praca stanowi znaczący wkład w rozwój polskiej historiografii.

Konkluzje

Odnosząc się do całokształtu dokonań dra Wojciecha Turka, stwierdzam że:

- na odpowiednim poziomie naukowym, edytorskim i metodologicznym przygotowana została rozprawa wskazana jako osiągnięcie naukowe, która spełnia podstawowe wymogi prac nowatorskich, merytorycznie przemyślanych oraz wnoszących nowe treści do nauki i subdyscypliny, którą reprezentuje;
- wysoko oceniam dorobek naukowy, liczący kilka książek i kilkadziesiąt artykułów; głównie udokumentowany jest on po obronie rozprawy doktorskiej i co istotne wprowadzony do ogólnopolskiego obiegu naukowego
- zainteresowany popularyzuje naukę i upowszechnia swoje dokonania na gruncie społecznym, wykazuje jednak zbyt małą aktywność w działalności stowarzyszeń i towarzystw naukowych.

Stwierdzam zatem, że spełnia On warunki i wymagania ujęte w Ustawie z dnia 19 czerwca 2003 r. o stopniach i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595 art. 17) przewidziane dla osób ubiegających się o nadanie stopnia doktora habilitowanego.

Wnioskuje o kontynuację postępowania o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w zakresie historii.

27.09.2026

Grzegorz Radomski